

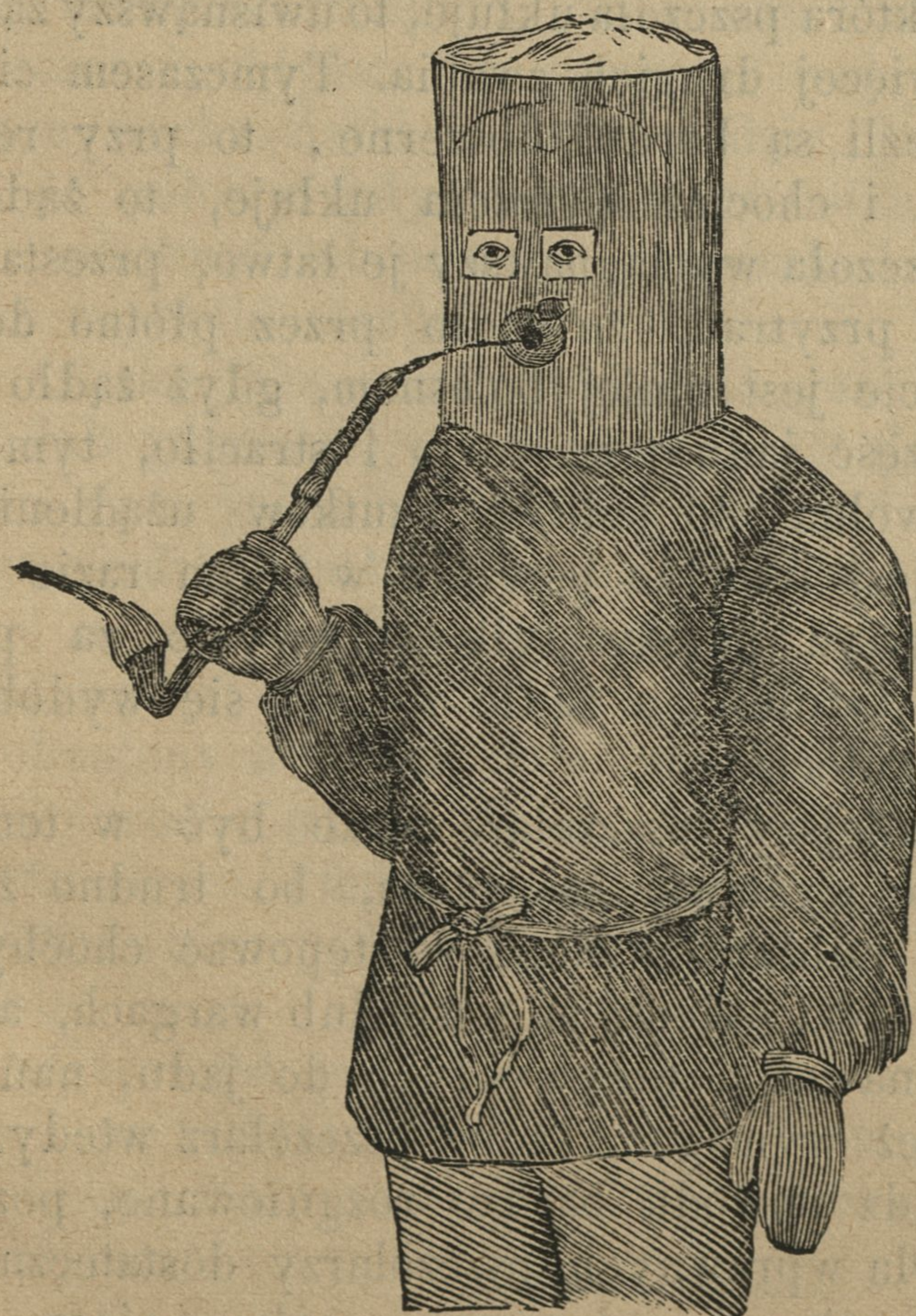
dziec możemy tylko pozorne ulepszenia, i kto zrobi miodarkę o dokładnie takich rozmiarach kołowrotu, jak je podaliśmy powyżej, ten tych wszystkich zakrętek, zawiasek, siatek i t. p. nie potrzebuje.

Jak się ochronić przed żądłem pszczoł.

Z różnych stron zarzuceni pytaniami, jakimby sposobem można się najpewniej i najwygodniej zabezpieczyć przed żądłem pszczoł, podajemy tu kilka uwag w tym kierunku.

Wszelkie roboty w pasiece winny się odbywać z reguły bez zabezpieczenia pracującego przed użądleniem, a to z tego powodu, że w takim razie robi on w pniu oględniej i stara się we własnym interesie jak najmniej pszczoły zaniepokoić. Są przecież chwile i okoliczności, które zmuszają uciekać się do środków ochronnych.

Zwłaszcza początkujący w zawodzie pszczelarstwa potrzebuje



w pierwszych czasach pewnej ochrony, zanim się ciało jego przyzwyczai zwolna do jadu żądła pszczelego, gdyż inaczej tylko z wielkim wstrętem i przezwyciężeniem się będzie około pszczoł pracował.

Dla początkujących za najodpowiedniejszą osłonę uważamy ubranie, jakie dołączona ryc. przedstawia. Składa się ono z siatki drucianej, zgiętej w rurę tak szeroką, aby ją można wy-

godnie na głowę nasunąć. Jeden otwór tej rury zaszywa się płótnem, stanowiącem nakrycie głowy, do drugiego otworu przyszywa się obszerna koszulka z białego lub szarego płótna opatrzona także obszernymi rękawami. Na ręce przychodzą o b s z e r n e rękawice z cienkiego płótna, mające tylko jeden palec. Koszulka przewięzuje się szczelnie w pasie taśmą przyszytą, i podobnie obwiązują się rękawice na rękawy koszulki. Gdy nadto pracujący u pszczół zatknie nogawki spodni w buty, lub też je szczelnie obwiąże, to jest pancerzem dostatecznie przed żądłami zabezpieczony. Kto chce mieć siatkę wykwinną, może zasadzić w nią szkiełka, lub płytki błyszczycy (miki) dla oczu i przed ustami zrobić otworek zasuwany zakrętką na wprowadzenie fajki lub cygara.

Rękawice jednopalcowe zdawałoby się, że przy robocie będą nie wygodne, tymczasem są one najlepsze, byle tylko były b a r d z o o b s z e r n e; w obszernem bowiem płótnie ma każdy palec zupełną swobodę i można go tak używać, jak gdyby nie na ręce nie było. Niektórzy doradzają grube rękawice wełniane lub skórkowe, lecz te są zupełnie nie praktyczne, gdyż drażnią tylko pszczoły. Skoro bowiem która pszczoła ukłuje, to uwisnąwszy żądłem, gniewa się, brzęczy i więcej drugich zwabia. Tymczasem cienkie płócienne rękawice, jeżeli są bardzo obszerne, to przy robocie odymają się na rękach, i chociaż pszczoła ukłuje, to żądło do ciała nie dojdzie, a pszczoła wyciągnąwszy je łatwo, przestaje się gniewać. Jeżeli się zaś przytrafi, że żądło przez płótno dojdzie do ciała, to takie ukłucie jest mniej bolesnem, gdyż żądło przechodząc przez płótno część jadu tam otarło i straciło, tym więc sposobem pracujący zwolna do jadu i skutków użądlenia się przyzwyczai. Ważnem jest i to, że pszczoła w takim razie żądła tracić nie potrzebuje, gdyż należy tylko uchwycić za płótno rękawiczki i trochę ją podnieść, a żądło z ciała się wydobędzie i pszczoła udobruchana uleci.

Lecz i najpraktyczniejszy pszczelarz może być w tem położeniu, że nie może się wystawiać na żądła, bo trudno żądać, ażeby ktoś zatrudniony publicznie mógł występować choćby tylko ze śladami puchliny pod okiem, na nosie lub wargach, a właśnie te części ciała są nawet u przywykłych do jadu, nań trochę wrażliwe; trudno też wymagać, ażeby pszczelarz wtedy, gdy pszczoły są z jakiegobądź powodu bardzo rozgniewane, pozwolił się ciąć Nielitościwie. Dla wprawnych pszczelarzy dostateczną jest ochroną w takim razie półmaska druciana, zakrywająca tylko

oczy, nos i część ust, a pozwalająca wygodnego użycia fajki lub cygara.

Nie wyliczamy tu i nie opisujemy różnych innych siatek, bo każdy łatwo podług własnego pomysłu je zrobić może, podajemy tu tylko jeszcze opis i rycinę siatki, którą opisaliśmy po raz pierwszy w „Bartniku“ roku 1875 str. 68, a którą za kilkanaście centów łatwo każdy sporządzić może.



W tym celu bierze się zwykłej *gazy*, zwanej także *organtyną*, mniej więcej 1 metr (na kapelusz o węższych skrzydłach wystarczy i 80 ctm.) zszywa się ją we worek tak długi, jak gaza jest szeroka; od strony jednego otworu worka tego wciąga się gumiany sznureczek na to, aby otwór ten się zwiężał, — i siatka gotowa. Siatkę tę można złożyć i wygodnie w kieszeni nosić, a w razie potrzeby zakłada się ją

na kapelusz tak, aby strona ze sznurkiem gumianym ujęła go powyżej skrzydeł szczelnie, drugi zaś brzeg siatki podkłada się pod ubranie i obtyka, by pszczoły podejść nie mogły. Przy zszywaniu worka siatki najlepiej będzie, jeśli go się zeszyje tylko z góry do połowy, gdyż tak zeszyta siatka łatwiej się pod odzieniem da podetknąć obróciwszy rozporek ku plecom, jak wtedy gdy jest zupełnie zeszyta.

Na siatkę taką należy wybierać gazę jak najcieńszą, barwy czarnej lub popielatej, gdyż przez białą źle widać. Najlepszą jest na siatki gaza jedwabna zwana „kreblisą“, która nic zgoła oczom nie przeszkadza. Siatka jedwabna kosztuje do 50 ct., ze zwykłej zaś gazy do 15 ct. Cóż więc może być tańszego i wygodniejszego?

Nadzwyczaj też chroni przed żądłem pszczoł proste pomazanie obnażonych części ciała miodem, lub wodą, w której się rozpuściło trochę miodu. Działa to na pszczoły tak dziwnie łagodząco, że chyba wtedy użądła w takie pomazane miejsce, gdy je się już bardzo podrażni, lub gdy się którą przez nieuwagę przyciśnie.

Srodkiem też pewnym przeciw żądłu pszczoł, jest pewna odwaga i przyzwyczajenie, za czem idzie spokój, jednostajność ruchów i oględność w obejściu się z pszczołami.